

Sztandar Polski

i Gazeta Rybnicka

„Sztandar Polski” i „Gazeta Rybnicka” wychodzi 3 razy w tygodniu. — Przedpłata wynosi u roznościeli i na pocztach miesięcznie 1 złoty 50 groszy.

Ogłoszenia: 0,08 zł za wiersz mm., w części redakcyjnej wiersz mm. 0,30 zł, dla zagranicy 50% więcej. Redakcja i ekspedycja w Rybniku, Łony (bocznica), telefon 113.

Rok XV. Nr. 140.

Rybnik, sobota, 1 i niedziela, 2 grudnia 1934 r.

Numer pojed. 15 gr.

2000 robotników otrzyma zatrudnienie w pow. rybnickim

Bezrobocie szczególnie w naszym powiecie rozszerzyło się zastraszająco. W ostatnich latach jedyne tylko Gwarectwo Rybnickie zwolniło kilka tysięcy robotników, którzy dotąd są bez pracy i znajdują się w skrajnej nędzy. Obiecywano co prawda, że zostaną oni zpowrotem do pracy przyjęci, lecz obietnic nie dotrzymano. Mimo znacznie obniżonych załóg produkcję zwiększono. Mało jest widoków na to, że robotnicy zwolnieni zostaną ponownie do pracy przyjęci. Ponieważ nie było tu innego wyjścia, inspektor pracy p. inż. Oszczakiewicz zwołał konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich związków zawodowych i zainteresowanych rad załogowych. Proponowano na kopalniach „Rymera”, „Emy” i „Anna” zaprowadzić turnusowe urlopy i zatrudnić tych bezrobotnych, którzy od dłuższego już czasu są bez pracy. Tej propozycji nie przyjęli związki zawodowe, ani też przedstawiciele rad załogowych. Chcąc

jednak doprowadzić do tego, ażeby zatrudnić większą ilość bezrobotnych, p. inspektor Oszczakiewicz sięgnął do okólnika b. min. Prystora, zalecającego sposoby zatrudnienia bezrobotnych. Jeśli sprawa z urlopami turnusowymi się nie uda, wówczas zarządzi p. Inspektor Pracy na wymienionych kopalniach po 1 świętówce w tygodniu. Świętówki te pozwolą na zatrudnienie w kopalniach około 2000 bezrobotnych. W ten sposób liczba bezrobotnych zostanie zmniejszona kosztem 4 dniówek w miesiącu tych osób, które pracują w kopalniach.

Zarządzenie to trafi w kieszeń robotnika, ale pozwoli na zarobkowanie wielkiej liczby żywicieli rodzin. Rozwiązanie nie jest idealne, ale mimo to wywoła radość u tych, którzy od lat czekają daremnie na pracę. Istnieje nadzieja już w grudniu ulokować na kopalniach Rybnickiego Gwarectwa Węglowego przeszło 1000 robotników.

Ślub księcia Kentu w Londynie

Uroczystość zaślubin księcia Kentu z grecką księżniczką Mariną rozpoczęła się we czwartek uroczystym pochodem królewskim z pałacu Buckingham do katedry anglikańskiej Westminster. Cała droga wypełniona była publicznością, ponadto olbrzymie tłumy przyglądały się orszakowi ze specjalnych trybun, wypełnionych widzami do ostatniego miejsca. Najtańsze miejsce na trybunach kosztowało trzy funty szterlingów (około 90 złotych). Jeden orszak przybył z pałacu królewskiego. W złotej karocy, ciągniętej przez 4 białe konie, siedział król Jerzy, królowa Maria oraz ks. Waldemar duński, sędziwy wuj króla Jerzego. W następnej karocy jechali król i królowa norwescy oraz król i królowa duńscy. W trzeciej karocy jechał były król grecki Jerzy, regent jugosłowiański ks. Paweł oraz matka księżniczki Mariny, wielka księżna Helena. W czwartej karocy znajdowali się dworzanie.

Drugi orszak przybył z pałacu St. James. W podobnej karocy, jak para królewska, ciągniętej przez 4 białe konie, jechali trzej synowie królewscy ks. Walji, ks. Yorku i pan młody, ks. Kentu. Za nimi w drugiej karocy jechali marszałkowie ich dworów. Nareszcie trzeci orszak przybył z Buckingham Palace. W otwartej karocy, ozdobionej i wspianale

udekorowanej żywym kwieciami, eskortowanej przez gwardję królewską, jechała panna młoda, księżniczka Marina, z ojcem swoim, ks. Mikołajem greckim. W następnej karocy za nimi jechał marszałek dworu królewskiego greckiego i dwie panie dworu księżniczki Mariny. O godz. 11-tej rozpoczęła się ceremonia ślubna. Ślubu udzielił arcybiskup Canterbury, głowa Kościoła anglikańskiego. Uroczystość trwała pół godziny. Następnie cały orszak weselny powrócił do pałacu Buckingham, gdzie w kaplicy pałacowej nastąpiła ceremonia ślubu według obrządku prawosławnego. Ślubu udzielił metropolita Germanos.

Książę i księżna Kentu opuścili w godzinach popołudniowych pałac Buckingham, skąd odjechali do Himley-Hall w hrabstwie Worcester, gdzie spędzą miodowy miesiąc. Przed odjazdem para książęca ukazała się na jednym z balkonów pałacu, witana długotrwałymi oklaskami i okrzykami zebranych tłumów.

Cały Londyn przemienił się w jedną, wielką salę balową. W samym hotelu „Savoy” zamówiono miejsca dla 1700 osób i zaangażowano 5 orkiestr.

Księżniczka grecka, która była dotychczas tylko wyganką, została księżniczką Imperjum, w którym słońce nigdy nie zachodzi...

Aresztowanie Aleks. Rosenbergha przez władze francuskie.

Jak się dowiadujemy, na skutek zarządzenia prokuratora Republiki Francuskiej aresztowany został w Paryżu b. plenipotent s. p. Jakóba hr. Potockiego — Aleksander Rosenbergh.

Aresztowanie Aleksandra Rosenbergha nastąpiło na wniosek polskich władz wymiaru sprawiedliwości. Ambasada polska w Paryżu doniosła rządowi francuskiemu o wykryciu milionowej afery Rosenbergha na szkodę zmarłego magnata, komunikując, że aferzysta ukrywa się w Paryżu. Władze polskie prosiły o wydanie Rosenbergha. Rząd przekazał sprawę Prokuratorowi Generalnemu Republiki, który wydał zarządzenie zatrzymania Rosenbergha. Decyzji co do wydania Rosenbergha jeszcze nie ma.

Materiały, zgromadzone przez władze śledcze, są niezwykle obfite i sprawa braci Rosenberghów przeistacza się obecnie w jedną z większych afer międzynarodowych ostatniej doby. — Powodzenie śledztwa i należyte ukaranie bezczelnych oszustów, którzy za pomocą wyrafinowanych manipulacji przywłaszczyli około 20 milionów zł na szkodę s. p. J. Potockiego, a obecnie na szkodę fundacji społecznej, będzie zależało przede wszystkim od współdziałania władz francuskich, w rękach których znajduje się zuchwały aferzysta.

Akademja „Sokoła” w Katowicach

W celu zapoznania społeczeństwa śląskiego z „pracą „Sokoła” na Śląsku Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce urządza w sobotę, dnia 8-go grudnia, w Teatrze Miejskim w Katowicach o godz. 11-tej Akademję Sokolą z następującym programem: 1) Odegranie marsza sokolego. 2) Otwarcie Akademji (słowo wstępne wygłosi prezes Dzielnicy, dh. Tomasz Kowalczyk). 3) Hymn państwowy. 4) Chór Sokoli z Chorzowa. 5) Referat (wygłosi dh. inż. Wierzbicki Stanisław, przew. Dzieln. Kom. Oświat.). 6) Występy sokole. 7) Rozdanie nagród.

Wstęp na Akademję jest bezpłatny, bilety wolnego wstępu wydaje Sekretariat Dzielnicy Śl. Zw. Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce w Katowicach, przy ulicy Ks. Damrota 8, telefon 306-13.

Nowozaprowadzony

dział materiałów męskich, ubraniowych, płaszczykowych, po bardzo niskich cenach
p o l e c a :

Dom Towarowy Czesław Beyga, Rybnik

Rasowy skład ludności Austrii

Z końcem panowania rzymskiego nastąpiły w Austrii wielkie przesunięcia ludności. Głównymi prądami są: 1) imigracja i napływ germańskich plemion; 2) osadnictwo awaro-słowiańskie; 3) bawarska kolonizacja, która skończyła się około roku 1000 po Chrystusie.

Stopniowe przywiązywanie się do ziemi powodowało utrwalanie się fizycznych własności i stuletnią stagnację w rasowym składzie. Dopiero od roku 1848, ale to już w znacznej mierze, nastąpiło powszechne krzyżowanie i mieszanie ras.

O typach ludności austriackiej świadczą wyniki badań dr. Wiktora Lebzeltera, dyrektora antropologicznej sekcji związkowego muzeum, przeprowadzonych wśród żołnierzy wiedeńskich. 14 do 16 procent wiedeńczyków należy do rasy nordycznej, której oznakami są wysoki wzrost, jasne włosy, długie czaszki. Około 20 procent należy do rasy atlanto-mediterranicznej (brunatna, wysoki wzrost), również 20 procent należy do rasy, którą autor nazywa „norische”, której oznakami jest wysoki wzrost, jasne włosy i jasne oczy. Uczeń francuscy uważają ją za rasę celtycką.

Te trzy składniki rasowe wywodzą się bezsprzecznie z zachodu. Wprawdzie spotykamy się z nimi już w czasach przedhistorycznych, ale wzmocnienia dodaje im kolonizacja Bawarii, która składa się niemal z tych typów. Do tych składników przyłącza się jeszcze składnik czwarty, rasa alpijska, odznaczająca się małym wzrostem i okrągłą głową. Znachodzi się tylko w miastach bardzo rzadko, ale na prowincji spotyka się rasę tę w większych grupach. Około 15 procent ludności wiedeńskiej należy do rasy wschodnio-bałtyckiej, odznaczającej się krótką czaszką i jasnymi włosami. 10 procent należy do rasy pątyckiej. Obie te rasy są pochodzenia wschodniego i przyszły do kraju z Słowianami i Awarami, albo też ich oznaki przynieśli osadnicy z Moraw i Czech. Pewna część ludności wykazuje wprost oznaki pochodzenia wewnętrznio-azjatyckiego (turanidskie), spuściznę po Awarach i Madziarach.

Rasa dynarska, odznaczająca się brunatnymi włosami, wysokim wzrostem, krótką czaszką, nie ma wielkiego znaczenia we Wiedniu i Austrii Dolnej. Natomiast w Salzburgu i Tyrolu przejawia się mocniej. Nie może być jednak ani słowa mowy o tem, by rasa dynarska była dla ludności austriackiej do pewnego stopnia charakterystyczną. Jest tylko jedną z wielu ras.

Dr. Lebzelter wywodzi w dalszej rozprawie te dzisiejsze elementy rasowe od ludności z czasów rzymskich i późniejszych. Germani z czasów wędrówki ludów utrzymali się w Austrii tylko przejściowo. O ile pozostały po nich ślady, zwłaszcza po Longobardach, to spowodowane zostały pod wpływem Markomanów, którzy przyszli jako napływowy żywioł bawarski i pod wpływem starosłowiańskich pierwiastków. Z obu źródeł powstała znaczna stosunkowo liczba przedstawicieli rasy nordycznej w Karyntji (30 do 40 procent). Karyntja, obok Westfalji, jest z wszystkich krajów językowo niemieckich — krajem, w którym rasa nordyczna znajduje najwięcej przedstawicieli.

Ślady starosłowiańskiej rasy, odznaczającej się czaszką średniej długości, które zachowały się zwłaszcza w Chorwacji i Sławonii, znajdujemy na terytorjum Austrii we Styrii i Karyntji. Od tych alpejskich Słowian trzeba odróżniać Dubledy.

Naogół powiedziawszy, głównymi składnikami ludności austriackiej są dwie rasy: długoczaszkowe: rasa atlantomediterraniczna, ciemna, i nordyczna, — blond, i dwie krótkoczaszkowe: jasna „norische” i ciemna dynarska. Te stanowią największą część austriackiej ludności, utrwały się w kraju w czasach przedrzymskich, a po kolonizacji bawarskiej nabyły przewagi.

Kiepura i Paderewski

W czasie tegorocznego pobytu Jana Kiepury w Paryżu i po jego trzecim z kolei występie w paryskim teatrze Opera Comique nastąpiło po raz pierwszy bezpośrednie zetknięcie się tego słynnego naszego śpiewaka z wielkim patriotą i głośnym w całym świecie muzykiem kompozytorem Ignacym Paderewskim, który był świadkiem sukcesu Kiepury w operze. Paderewski znajdował się bowiem na przedstawieniu „Tosca” w towarzystwie prezydenta Republiki Francuskiej p. Lebrun’a. Spotkanie obu wielkich Polaków: Paderewskiego i Kiepury, będących dziś na ustach całego świata, miało miejsce w gabinecie dyrektora teatru Opera Comique, pana P. B. Chousi, po trzecim występie Kiepury w operze Puccini’ego „Tosca”.

Zaledwie zakończył się przedstawienie, gdy wszyscy artyści operowi ze ścisłym gronem z kierownictwa opery zebrali się w gabinecie dyrektora, aby powinszować olbrzymiego sukcesu naszemu śpiewakowi i zarazem otrzymać w upominku od niego fotografię jego z autografem.

Kiepura zasiadł za biurkiem dyrektora, co mimowoli stało się powodem żartobliwych słów pana Gheusi, tyle pełnych uznania dla Kiepury:

— Doskonałe, teraz więc Pan zostanie dyrektorem na mojem miejscu... A czy zechce mnie Pan zaangażować na kilka występów?

— Owszem, jeśli Pan sobie tego życzy — odparł na to również żartobliwie Kiepura — ale przedtem chciałbym Pana słyszeć śpiewającego...

Ten żartobliwy dialog został jednak przerwany, gdyż nagle drzwi gabinetu się otworzyły i oto ukazała się w nich legendarna już dziś postać naszego wielkiego patrioty i muzyka, mistrza tonów Paderewskiego, w towarzystwie jego sekretarza osobistego p. Strakacza oraz pani Wilkońskiej z córką.

W mgnieniu oka nastała cisza. Wszyscy zamilkli, zwracając swe twarze w stronę przybyłych.

Dyrektor Gheusi podszedł do mistrza Paderewskiego i powitał go serdecznym uściskiem dłoni, poczem, odwróciwszy się do zebranych osób, oświadczył:

— Je vous presente le grand Paderewski...

Zbliżywszy się następnie z polskim mistrzem muzyków do polskiego mistrza śpiewaków, który stał obok, pan Gheusi rzekł:

— Maitre! Je vous presente votre illustre compatriote monsieur Kiepura!

Tu nastąpiła długa chwila milczenia, podczas której dwóch mistrzów polskich, będących dumą swej Ojczyzny, w nerwowym uścisku połączyło serdecznie swe dłonie, zamieniając się słowami, płynącymi z serca i duszy.

Kilkuminutowa rozmowa wielkiego muzyka z wielkim śpiewakiem w ojczyściej ich mowie uczyniła na wszystkich obecnych głębokie wrażenie. Nikt się nie ruszył, nikt nie wymówił słowa. Zdawałoby się, że wszyscy z respektu dla Mistrza bali się naruszyć tak wielki i wzniosły nastrój.

Nagle, mistrz Paderewski zwraca się do wszystkich z głębokim ukłonem, żegnając ich w milczeniu. Znow ścisła dłonie Kiepury i dyr. Gheusi.

Teraz dopiero wszyscy jakby odetchnęli i przyszedł do życia. W mgnieniu oka otoczono mistrza Paderewskiego i Kiepura, by być bliżej tych, którzy muzyką i śpiewem koją i zachwycają dusze i serca ludzi, uszlachetniając ich, którzy swą sztuką dochodzą tam, gdzie nikt sięgnąć nie może. Olsniwając pięknem muzycznym swych słuchaczy, czynią ich entuzjastycznymi jego wielbicielami. Choć piękna, lecz krótka była ta chwila bezpośredniego obcowania z wielkimi ludźmi.

Mistrz Paderewski w towarzystwie Kiepury i dyrektora Gheusi zniknęli za drzwiami gabinetu.

Jednej z obecnych pań wyrwało się z ust:

— Deux génies sont passé, quel vide navrant qu'ils laissent! (Dwóch geniuszów przeszło, jakąż głęboką, smutną pustką po nich została, gdy ich już niema!)

Hotel Polski - Rybnik

W soboty, niedziele, dni przedświąteczne i święta

KONCERT-DANCING

Przygrywa pierwszorzędną orkiestra salonowo-dancingowa.

Wszystkich Szan. Gości i Znajomych uprzejmie zaprasza
W. MYŚLIWIEC

Kto może prowadzić przedsiębiorstwo przemysłowe?

Chcąc prowadzić przemysł rzemieślniczy, należy uzyskać wpiery kartę rzemieślniczą od władzy przemysłowej I. instancji, właściwej dla miejsca siedziby tego rodzaju przemysłu, wykazawszy dowód uzdolnienia do prowadzenia danego rzemiosła. Za dowód uzdolnienia uważa się: 1) albo uprawnienie do używania tytułu mistrza (majstra) rzemieślniczego danego rzemiosła; 2) albo świadectwo nauki danego rzemiosła wraz ze świadectwem złożenia egzaminu czeladniczego i świadectwem conajmniej 3-letniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła; 3) świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych albo (stosownie do rozporządzenia ministra przemysłu i handlu) świadectwo ukończenia szkół technicznych, szkół sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego, wraz z odpowiednią praktyką zawodową, oraz świadectwo złożenia egzaminu z uzdolnienia zawodowego przed osobnymi władzami egzaminacyjnymi.

Po otrzymaniu zgłoszenia władza wydaje stronie bezzwłocznie potwierdzenie odbioru zgłoszenia i bacia dowody uzdolnienia.

Jeśli zgłaszający wykazał uzdolnienie zawodowe, jak podano wyżej, władza przemysłowa jest obowiązana wydać kartę rzemieślniczą w ciągu dni 30 od dnia zgłoszenia. Wedle przepisu art. 198 prawa przemysłowego osoby, które prowadzą samoistnie rzemiosło na zasadzie praw nabytych i nie posiadają kart rzemieślniczych właściwych, są obowiązane zgłosić się do władzy przemysłowej I. instancji w terminie do 1-go stycznia 1935 roku, z równoczesnym okazaniem zaświadczenia właściwej Izby Rzemieślniczej o posiadaniu uprawnienia przemysłowego, a władza przemysłowa I. instancji wyda im właściwą kartę rzemieślniczą.

2-letnia służba wojskowa w Czechosłowacji.

Praga. Rząd przedłożył na najbliższym posiedzeniu Izby projekt ustawy w sprawie zaprowadzenia dwuletniego okresu służby wojskowej w Czechosłowacji w miejsce dotychczasowych 18 miesięcy.

K. S. „Ruch” w Rybniku

O mistrzostwo drużynowe Śląska stoczą
walkę bokserską

w niedzielę, dnia 2-go grudnia 1934 r. w sali Hotelu „Świerkianiec” K. S. Ruch” W. Hajduki z „Sokołem” Rybnik. — Początek o godz. 5-tej po poł.

Udział Wielkopolski w obronie Lwowa

Mija obecnie 16 lat, gdy w listopadzie 1918 r. podjął bohaterski Lwów rozpaczliwą walkę o przynależność do Polski. Walkę, podjętą w listopadzie 1918 roku, ostatecznie zakończono dopiero w jesieni 1919 roku, gdy zwycięskie wojska polskie dotarły z jednej strony do Zbruczu, a z drugiej do granicy rumuńskiej.

Jak wiadomo, Austria, aby osłabić siły polskie w ówczesnej „Galicii” — dzisiejszej Małopolsce — celowo szerzyła rozdziewki między ludnością polską a rusińską. Sfery austriackie chętnie popierały tworzący się wśród Rusinów ruch „ukraiński”.

Gdy w początkach listopada 1918 roku rozpadło się cesarstwo austriackie, władze austriackie we Lwowie w tajemnicy przed Polakami oddały wszystkie ważniejsze obiekty wojskowe Ukraińcom. Pewnego ponurego poranka listopadowego Lwów polski obudził się jako miasto... ukraińskie!

Nie darmo jednak Lwów posiadał w historii polskiej miano „grodu lwów”. Wykazał to powtórnie w roku 1918. Ludność Lwowa, chociaż otoczona wieńcem wojsk ukraińskich, sformowanych przy pomocy oficerów austriackich, przystąpiła natychmiast do obrony polskości swego miasta.

W historii walk Polski Niepodległej boje lwowskie pozostały nieśmiertelne. Bez broni, bez amunicji, walczyli starcy i szkolna młodzież. Za broń chwycili nawet dzielne Polki lwowskie.

Kraj nie mógł jednak spieszyć z pomocą Lwowowi. Trzeba było wypędzać ostatnie resztki wojska niemieckiego z Polski, trzeba było bronić Ojczyzny na wschodzie i zachodzie.

Lwów walczył więc sam! Zdany na własne siły i niewspółmierną do potrzeb pomoc, opierał się miesiącami. W krwawych bojach wyparto wojska ukraińskie z miasta, walcząc nieraz bodaj o każdy dom. — Sytuacja stawała się jednak coraz bardziej ciężka. Ukraińcy otoczyli miasto łańcuchem swych wojsk, przerwali połączenie z krajem, otoczyli Gródek Jagielloński, oraz zajęli większą część Małopolski Wschodniej.

W tych ciężkich chwilach pospieszyła z pomocą kresowemu Lwowowi kresowa Wielkopolska. Gdy dzięki bohaterstwu powstańców wielkopolskich wyparto Niemców i stworzono regularne wojsko, postanowiono pomóc zagrożonym rodakom we Lwowie i Małopolsce Wschodniej.

W marcu 1919 roku przyjechała z Poznania pod Lwów słynna „grupa wielkopolska” pod wodzą ówczesnego pułkownika, a następnie gen. Daniela Konarzewskiego. Grupa wielkopolska wyładowana została w Sądowej Wiszni i pierwszym jej czynem było oswobodzenie Gródka Jagiellońskiego. Gdy to się stało już nazajutrz po przybyciu, ówczesny dowódca sił polskich w Gródku Jagiellońskim oświadczył, że posiadano amunicji i żywności tylko jeszcze na 3 dni.

Następnie grupa wielkopolska ruszyła pod — Lwów, odrzucając w pamiętną Wielkanoc 1919 r. siły ukraińskie na południe. Wszczęto za niemi pościg przez Komarno, Mikołajów, Stryj aż nawet za Dniestr. — W drugiej wyprawie oczyszczono teren między Lwowem a Zbruczem, zajmując kolejno: Brzezany, Podhajce, Tarnopol, Zbaraż i Husiatyn.

Taki był w streszczeniu rozmiar pomocy, jaką Wielkopolska udzieliła Lwowowi. Bez przesady można twierdzić, że Wielkopolska pomocą swoją sprawiła, iż wielumiesieczne bohaterskie walki ludności lwowskiej nie poszły na marne.

Wiadomości sportowe.

Rybniczcy szermierze na zawodach w Katowicach.

W dniu 24. listopada b. r. odbyły się zorganizowane przez Policyjny Klub Sportowy zawody szermierze o mistrzostwo Śląska w szabli. Z Klubu Szermierczego Związku Oficerów Rezerwy w Rybniku wzięli udział w zawodach pp. Pawlas Alfred, Kubica Karol i Chromik Józef. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach pp. dypl. fechtmistrza Kozy i Dr. Papee, prezesa Okręgowej Komisji dla Spraw Sportu Szermierczego na Śląsku.

Przy silnej konkurencji szermierzy z całego Śląska wyszli zawodnicy rybniczcy zwycięsko z walk ćwierćfinałowych, w rozgrywkach półfinałowych zakwalifikował się do finału p. Pawlas Alfred, plasując się po zaciętych walkach finałowych, mając za przeciwników asów szabli śląskiej, na ósmym miejscu. Tytuł mistrza w szabli zdobył p. Zaczek z Policyjnego Klubu Sportowego Katowice, zdobywając zarazem przechodni puchar Sekcji Szermierczej P. K. S. na własność.

Wyniki młodych szermierzy rybnickich należy uważać za bardzo dobre, biorąc pod uwagę krótki, bo zaledwie kilkotygodniowy trening. Wymieśli oni niewątpliwie wiele korzyści z zawodów, mając możliwość skrzyżowania szabel z rutynowanymi i doskonale przygotowanymi elewami znakomitego fechtmistrza Kozy. Zachowają też oni w pamięci życzliwe przyjęcie, jakiego doznali ze strony Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach.

DZIAŁ LOKALNY i wiadomości z Ziemi Śląskiej

Rybnik, dnia 30-go listopada 1934 r.

Wiadomości kościelne z Rybnika.

W sobotę, dnia 1-go grudnia: O godz. 6 rano: na int. Dzieci Marji i za dusze zmarłych członków oraz dusze opuszczone, które są najbliższymi wybaczenia; o godz. 6,45: za ś. p. Ludwika Koculę oraz Adolfa i Jadwigę Placków; o godz. 7,30: na cześć św. Józefa i za zmarłe członkinie z róży Pauliny Szynol z Paruszowca oraz za dusze w czyśćcu cierpiące.

W niedzielę, dnia 2-go grudnia: O godz. 6,30 rano: nabożeństwo na cześć Najśw. Serca Jezusowego na int. wszystkich członków Straży Honorowej N. S. J. oraz na int. wszystkich czcicieli N. S. J.; o godz. 8: Suma na cześć Najśw. Serca Jezusowego na int. niem. Mężów; o godz. 8,30 (w starym kościele): Msza św. za żyjące członkinie z róży Pauliny Magiera ze Smolny; o godz. 9,15: Msza św. szkolna: na cześć Matki Boskiej Różańcowej i za żyjące członkinie z dwóch róż. Walecki Kuźnik z Orzepowic; o godz. 10,15: Suma na cześć Matki Boskiej na int. wszystkich żyjących członków z róży Klary i Walecki Jonderkowych z Orzepowic.

Stawki podatku obrotowego. Min. skarbu wyjaśniło, że zryczałtowany podatek obrotowy w kwocie 17,60 zł opłacają tylko te zakłady rzemieślnicze, które zatrudniają nie więcej niż jednego najemnego pracownika. Już zakłady, zatrudniające jednego członka rodziny i jednego najemnika, opłacają podatek obrotowy według skali, ustalonej na zasadzie przeciętnego obrotu w latach 1930-31. Podatek łącznie z 10-proc. dodatkiem wynosi przy obrocie do 3000 zł rocznie 27,50 zł, a w obrocie do 45.000 zł 467,50 zł. Do tych stawek dochodzi dodatek na rzecz związków komunalnych, ustalony przez właściwe samorządy. Ostatnia rata zryczałtowanego podatku obrotowego na rok 1934 przypadnie w dniu 15-tym grudnia bieżącego roku.

RESTAURACJA HOTELU „ŚWIERKLANIEC”
właśc.: S. E. Ogórek - Tel. 118.

Tylko 2 dni koncertuje

orkiestra sztajerska

a mianowicie w sobotę, 1-go i w niedzielę, 2-go grudnia w godzinach wieczorowych.

Specjalny wyszynk **piwa kozłowego.**

Znana dobra kuchnia. Dobrze pielęgnowane napoje.

Z RYBNICKIEGO

Teatr Polski z Katowic w Rybniku.

W piątek, dnia 14-go grudnia b. r., o godzinie 19,45 odegra Teatr Polski z Katowic komedię muzyczną Granichstädtena p. t. „Domek z kart” z udziałem orkiestry oraz baletu. Osnowa komedji, skonstruowana dowcipnie i bardzo zręcznie, a jako próba użycia nowych środków dramatycznych, połączenia lekkiej komedji z muzyką, uwieńczona została pełnym sukcesem. Całość doskonale skomponowana, przepiękna ładnymi melodjami oraz wkładkami baletowymi na tle orkiestry, jest lekka i wytworna, tryska życiem, ujmuje szczerością, budząc u słuchaczy serdeczny oddźwięk i zapewniając publiczności parę godzin naprawdę miłej zabawy. Reżyserja p. Godlewskiego. Obsada: pp. Barwińska, Marwicz, Orzecka, Rozwadowska, Zakrzyńska, Walterówna, Biesiadecki, Bryliński, Czajkowski, Godlewski i t. p. „Domek z kart” w Katowicach uzyskał niebywałe powodzenie. Mamy nadzieję, że i publicznosci rybnicka przybędzie licznie na tę miłą i interesującą komedię muzyczną, którą podziwiają wszystkie wielkie sceny europejskie.

Rybnik. (Wystawa Rodziny Wojskowej.) W sobotę, dnia 1-go grudnia, przed zabawą Rodziny Wojskowej odbędzie się w Hotelu Polskim wystawa robót Rodziny Wojskowej, której otwarcie nastąpi już o godz. 7-mej wieczór. Kto więc nie ma zamiaru brać udziału w zabawie, niechaj przynajmniej zwiędzi wystawę. Zabawa rozpoczyna się o godz. 8-mej wieczór. A muzyczka będzie grała fest a fest...

— **(Niedzielny dyżur aptek i lekarzy.)** W niedzielę, dnia 2-go grudnia, dyżur pełni Apteka Pod lwem; dyżurnym lekarzem jest p. Dr. Bratek.

— **(Następny targ na konie i bydło rogate w Rybniku)** odbędzie się we wtorek, dnia 4-go grudnia bieżącego roku.

— **(Zebranie „Sokoła”)** odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go grudnia, o godzinie 10,30 przed południem w Hotelu Polskim.

— **(Repertuar kin.)** „Apollo”: od 29-go b. m.: „Maskarada” oraz „Gracz w szachy”. — „Helios”: od 30-go b. m.: „Toreador i kobiety” oraz „Tajemnica zamku Lebanon” według Edgara Wallace’a.

Inauguracja II-go roku wykładów Uniwersytetu Powszechnego w Rybniku

Dzięki niezmordowanej pracy miejscowego Związku P. O. W. utworzył się Komitet organizacyjny wykładów Uniwersytetu Powszechnego. Inaugurację drugiego roku wykładów rozpoczęto od śpiewaniem trzech pieśni przez miejscowy Chór Męski. Następnie wygłosił referat p. sędzia Eugeniusz Stodolak p. t.: „Zadania i cele uniwersytetów powszechnych”. W przemówieniu uwzględnił referent kwestję pracy słuchaczy, podkreślając wagę samokształcenia. Na wykłady zapisało się około 500 słuchaczy, z których jedni pragną zdobyć świadectwa w celu poprawienia sobie warunków materialnych, inni zapisali się, by w wolnych godzinach uzupełnić swoje braki w wykształceniu. Wszystkich jednak łączy jedno: chęć wiedzy i chęć zbadania stosunku człowieka do życia. Referent mówił również o poświęceniu się prelegentów, którzy pragną wiedzę podzielić się z słuchaczami, dać możliwość wszystkim obywatelom osiągnięcia pożądanego celu. Już w czasach niewoli byli ludzie, którzy poświęcili się zupełnie sprawie narodowej, tworząc zrzeszenia, organizacje, stowarzyszenia i t. p. Ludzie ci pracowali w trudnych warunkach, ale z myślą i ideą o lepszym jutrze. Dziś praca ta nie ustaje, bojownicy wolności starają się obecnie stworzyć typ nowego obywatela-Polaka; wymagają bowiem tego ogólne warunki, **dziś naród musi stanowić całość i jako taki współpracować z rządem.** By cel osiągnąć, zachodzi konieczność kształcenia się, wiedza bowiem jest podstawą otaczających nas zjawisk. Referent zakończył swoje przemówienie hasłem, które przyświeca organizatorom Uniwersyte-

tu Powszechnego: „Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały!”

Po referacie wykonał solo skrzypcowe Paweł Święty, uczeń Państwowego Gimnazjum. Z okazji rocznicy bitwy Mołotkowskiej zaдекlamował Przewodniczący Brunon, uczeń Państwowego Gimnazjum, — wiersz p. t. „Mołotków”, napisany przez jednego z najlepszych synów Ojczyzny, ś. p. por. Maczkę.

Stronę techniczną wykładów omówił p. Feren-cowicz, komisarz Straży Granicznej. Na zakończenie wygłosił odczyt p. starosta Wyglenda pod tytułem: „Czyn Powstańca Śląskiego w odbudowie Państwa”. W swoim przemówieniu wykazał pan Starosta ogromną wartość bojową żołnierza śląskiego, który z zaparciem się siebie, mimo niezwykłych przeszkód ze strony władz pruskich, potrafił zdobyć się na czyn heroiczny, walcząc o przyłączenie Śląska do Macierzy. Owocem tych bohaterskich wysiłków Narodu jest wolność polityczna. Dziś powstaniec śląski, podobnie, jak wszyscy bojownicy wolności, dąży do stworzenia Polski Mocarstwowej. Pracy mamy jeszcze wiele, gdyż musimy odrobić to, co nie pozwoliła nam uczynić 140-letnia niewola.

Na żądanie miejscowych obywateli otworzono również w tym roku Uniwersytet Powszechny. Wykłady odbywać się będą w środę i piątek od godziny 18,30. Przez dwie godziny będą wykłady specjalne, a na trzeciej godzinie będzie wykład ogólny. Wykłady odbywać się będą w gimnazjum. Wykłady z historii odbywać się będą w sali Ojców Misjonarzy.

Ograniczenie liczby uczniów w rzemiośle

Na ostatnim posiedzeniu członków Izby Rzemieślniczej uchwalono ograniczyć liczbę uczniów w rzemiośle. Według tej uchwały na 1 mistrza może być zatrudniony 1 uczeń, natomiast na 1 mistrza i 1 czeladnika — 2 uczniów, zaś na dalszych 2 stale zatrudnionych czeladników — 1 uczeń, przyczem w poszczególnych grupach rzemiosł ograniczono najwyższą normę przyjmowania uczni, a to: 1) w grupie budowlanej — do 20 uczniów (ciesielstwo do 10 uczniów; 2) w grupie metalowej, kowalstwo i ślusarstwo — do 10 uczniów, blacharstwo — do 5 uczniów; 3) w grupie spożywczej — do 3 uczniów; 4) w grupie drzewnej — do 5 uczniów; 6) w grupie skórzaney — do 3 uczniów; 7) w grupie usług osobistych (fryzjerstwo) — do 4 uczniów. Powyższa

uchwała, wzięta celem ograniczenia liczby uczniów, przyjmowanych na naukę rzemiosła, ma niezmierne doniosłe znaczenie, gdyż wiąże się ze sprawą niezdrowej konkurencji wśród samodzielnych rzemieślników oraz z kwestją bezrobocia na terenie rzemiosła, a w szczególności wśród czeladników, albowiem niektórzy mistrzowie zatrudniają niezmierne wysoką liczbę uczniów, gdy inni mistrzowie w tym samym zawodzie zatrudniają daleko mniejszą liczbę uczniów.

Na zebraniu tem dokonano również wyboru 3 kandydatów na dyrektora Izby w kolejności następującej: 1) B. Szmigielski, p. o. dyrektora Izby; 2) A. Sobotę i 3) R. Szwenclera, referentów Izby.

— **(Założenie Klubu Hokejowego.)** W ubiegłym tygodniu ukonstytuował się z inicjatywy miłośników sportu pierwszy w naszym mieście klub hokeja na lodzie pod nazwą: Rybnicki Klub Hokejowy „Rybniczanka”. Klub ten ma na celu pielęgnowanie i propagowanie wymienionego, tak mało u nas znanego sportu zimowego przez urządzenie imprez łyżwiarskich i zawodów hokejowych. Przez zrzeszenie się w Polskim Związku Hokeja na lodzie klub będzie miał wszelkie widoki poparcia z jego strony i uzyskania odpowiednich nauczycieli-trenerów. Działalność swą rozpoczyna już w najbliższym sezonie zimowym i w tym kierunku czyni przygotowania. Zarząd wygląda następująco: prezes — Gawron Jan; wiceprezes — Basista Mieczysław; sekretarz — Krzyk Józef; skarbnik — Ziora Jerzy; kierownik drużyny hokejowej — Krok Piotr. Adres sekretarza: Rybnik, ul. Hallera 9 (względnie przed południem: Aleja 3-go Maja 27, obok Starostwa). Na zebraniu obecne było liczne grono miłośników tego pięknego i fascynującego sportu.

Dom Towarowy Czesław Beyga, Rybnik

Poleca nowozaprowadzony dział materiałów męskich, ubraniowych i płaszczykowych, jak również płaszcze i ubrania męskie i chłopskie, w najlepszych gatunkach, po bardzo niskich cenach.

Rzetelna obsługa!

Niskie ceny!

— **(Kto znalazł?)** Dnia 25-go b. m. pomiędzy godz. 18 a 20 jadący na rowerze z Czernicy do Pstrążny Cuber Wilhelm z Pstrążny zgubił brązową teczkę skórzaną, w której znajdował się browning marki „Ideal”, kal. 7,65 mm., wraz z magazynkiem i 1 nabojem. Cuber posiada zezwolenie na noszenie broni palnej.

— **(Rzeczy do odebrania.)** Dnia 2-go b. m. zauważono w lesie Rybnickiego Gwarectwa Węglowego w Wodzisławiu podejrzanego osobnika, podobnego z wyglądu do cygana. Na widok zbliżającego się inż. F., leśniczego z Wodzisławia, osobnik zbiegł w kierunku Połomji, pozostawiając na miejscu pierzynę oraz podartą powłokę na poduszce. Rzeczy osobnika zapakowane były w worku. Właściciela tych rzeczy nie zdołano dotychczas ustalić.

— **(Zajęcie „dzikiego” węgla.)** Dnia 29-go listopada na szosie Przegędza — Paruszowice zajęto

furmankę węgla, pochodzącego z dzikiego kopalnictwa, niejakiemu Honyszowi Emilowi z Jaśkowic. Węgiel w ilości 1 tony odstawiono do Magistratu w Rybniku. Na wymienionego sporządzono doniesienie karne.

— **(Kradzieże.)** Dnia 25-go b. m. o godz. 23 w lokalu Pierchały w Rybniku przy ulicy Marszałka Piłsudskiego skradł nieznany sprawca na szkodę kolejarza Płaczka Józefa w Rybniku teczkę brązową skórzaną, w której znajdowały się następujące rzeczy: 2 pieczątki okrągłe z napisem: „Związek Powstańców Śląskich, Uchodźczy Powiat Koźle, Zarząd Grupy Miejscowej Rybnik”, pieczętkę nagłówkową z napisem: „Prezes Grupy Miejscowej”, datownik kauczkowy, numerator kauczkowy, odznaka Krzyża Śląskiego, 2 miniatURY tegoż krzyża, Gwiazda Śląska, legitymacja na nazwisko Gawlik Stanisław, 10 egzemplarzy miesięcznika „Powstańca Śląskiego”, kilka okólników Związku Powstańców Śląskich, książka protokołów i różne inne pisma. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 55 zł. — W nocy na 29. b. m. skradli nieznani sprawcy z niezamkniętego podwórza górnika Kowola Teodora w Głożynach wannę żelazną na szkodę rolnika Antoniego Brachmańskiego, wartości 80 zł. Sprawcy załadowali wannę na wózek ręczny i odjechali szosą w kierunku Wodzisławia. — Tej samej nocy nieznany sprawca skradł ze strychu domu Kubicy Wojciecha z Radlina na szkodę wdowy Pospiechowej Magdaleny następujące rzeczy: pierzynę, 2 poduszki, 2 powłoki na pierzyny koloru białego adamaszkowe, 4 prześcieradła, parę kałesonów, 2 pary majtek, halke, ogólnej wartości około 250 zł. Ponadto ten sam sprawca skradł na szkodę właściciela domu, Kubicy, około 250 kg. żyta, wartości około 40 zł. Sprawca oddalił się w niewiadomym kierunku.

Wodzisław. (Znalezienie zwłok nieznanej kobiety.) Dnia 27-go b. m. o godz. 17-tej na targowisku w Wodzisławiu znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, która zmarła wskutek wycieńczenia. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że kobieta ta w dniu 27. b. m. uprawiała zebranie w Wodzisławiu. Tożsamości kobiety dotychczas nie zdołano ustalić, ponieważ nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów i w miejscowości nie jest znana. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powiatowego w Wodzisławiu.

Krywald. (Koło Przyjaciół Harcerstwa.) Odbyło się tu zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Harcerstwa, na którym dokonano wyboru zarządu.

Zarząd składa się z następujących osób: prezes dyr. Barcikowska; wiceprezes inż. Koryciński; skarbnik p. Polak; sekretarz p. Orszulik; członkowie: inż. Lukomski, Malcherek, Sekuła i p. Oszczkowska; opiekun inż. Wierzbicki, opiekunka p. Wierzbicka. Komisja rewizyjna: inż. Grochowski, p. Achtelek, inż. Herzykowska.

Zory. (Oszustwo.) Dnia 27-go b. m. zgłosił na posterunku policji w Żorach Kopec Fr. z Landeku, powiat Bielsko, że w dniu 19. b. m. sprzedał krowę za 135 zł, którą zakupili niejacy Zwyrtek Jan i Zwyrtek Wilhelm. Po upływie kilku dni wyżej wymienieni Zwyrtkowie przybyli do Kopecia i pod pozorem, że zakupiona od niego krowa padła w następstwie jakiejś zaraźliwej choroby, wyludziła od niego zwrot kwoty 100 zł. Zwyrtkowie zapodali, iż mieszkają w Wodzisławiu, co nie polega na prawdzie, albowiem Zwyrtek Jan zamieszkuje w Osinach, zaś Zwyrtek Wilhelm w Kleszczowie. Poszkodowany Kopec chciał przekonać się o tem, czy krowa, przez niego sprzedana, rzeczywiście padła, wobec czego udał się w poszukiwaniu za Zwyrtkami, których wreszcie odnalazł. Stwierdzono, że Zwyrtkowie oszukali Kopecia, ponieważ krowa wcale nie padła. Na sprawców sporządzono doniesienie karne.

Z KATOWICKIEGO

Katowice. (Poczwórny zamach samobójczy.) W dniu 26. listopada mieszkańcy domu w Katowicach przy ulicy 3-go Maja 36 zaalarmowani zostali wiadomością o strasznym zamachu samobójczym, dokonany przez 46-letnią żonę miejscowego kupca, Reinharda Grunowa, Franciszkę Grunową. W godzinach rannych służąca pp. Grunowów, zabierając się do pracy, zauważyła, że kuchnia jest zamknięta na klucz. Wiedzioną złem przeczuciem, zaalarmowała domowników, a następnie policję. Przystąpiono wobec tego do otwarcia drzwi od kuchni, a po otwarciu ich oczom obecnym przedstawił się niesamowity widok. Na podłodze leżała w kałuży krwi, wijąc się w strasznych bólach, Grunowowa, która dokonała na sobie czterokrotnego zamachu samobójczego, zażywając nieustalonej jeszcze trucizny, a po odkręceniu kurka gazu kuchennego poprzecinała sobie ostrym nożem kuchennym tętnice u obu rąk i rozpiatała w końcu nożem brzuch. Grunowową w stanie bardzo ciężkim odstawiono natychmiast do szpitala miejskiego. Policja wszczęła dochodzenia celem ustalenia przyczyny zamachu samobójczego. Zarazem powiadomiono o wypadku bawiącego zagranicą Grunowa. Istnieje przypuszczenie, że Gr. dokonała potwornego zamachu z powodu długotrwałej choroby i na tle ogólnego rozstroju nerwowego.

— („Wspólnota Interesów“ skarży ks. Jana Henryka Pszczyńskiego o 200.000 zł.) Przed sądem okręgowym cywilnym w Katowicach rozpoczęła się wczoraj rozprawa cywilna koncernu Wspólnota Interesów przeciwko ks. Janowi Henrykowi Pszczyńskiemu o zapłatę blisko 200.000 zł za dostarczoną swego czasu fabryce azotów w Wyrach konstrukcję żelazną. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie w kołach gospodarczych. Jest to jakby jeden z frag-

W jakim wieku należy zawierać związki małżeńskie?

Pomimo wielkiego stopnia usamodzielnienia się kobiety współczesnej, mimo jej pracy zawodowej, mimo umiejętnego zachowywania zdrowia i przedłużenia trwania wdzięków zewnętrznych młodości przez udział kobiety w sportach nowoczesnych i różne zabiegi kosmetyczne oraz pomoc higieny nowoczesnej, mimo wymierania typów zgrzyliwych „przekwitłych dziewcząt“ i zanikania dawnych starych panien zgorzkniałych — małżeństwo pozostaje dla kobiety ciągle jej właściwym powołaniem. Własne ognisko domowe jest usprawiedliwionem przez prawa natury pragnieniem naszych córek, tak, jak ongiś było pragnieniem ich matek i babek.

Ze ściśniętym też boleśnie sercem patrzy dzisiaj na to niejedna matka, jak rok za rokiem upływa, a w domu jej nie zjawia się ciągle upragniony kandydat na męża jej córki, zięć, który dziecku jej zapewniłby przyszłość. Gdy córka jej przekroczy trzydziestkę, trzeba będzie pożegnać się z myślą wydania jej za mąż. Tyle przecież będzie miała młodszych od siebie konkurentek kandydatek do stanu małżeńskiego, na żony i matki.

Praca zawodowa? Czyż może ją łatwo zdobyć samotna kobieta, gdy mężczyźni redukują się i gdy przeciw „konkurencji kobiecej“ na rynku pracy podnoszą się wszędzie głosy, a możliwości znalezienia zatrudnienia dla kobiety są już i tak ograniczone?

Oto mniej więcej smutne rozmyślenia wielu naszych dzisiejszych matek.

Czy atoli jest tak źle istotnie? Co mówią, liczy? Statystyka małżeństw, zawartych w roku ubiegłym, daje nam ciekawy pogląd na wiek, w którym współczesne kobiety zawierają małżeństwa.

Zgodnie z tą statystyką wiek najmłodszych kobiet, wychodzących dziś za mąż, waha się między 15 a 17 rokiem życia; najstarszych zaś — przekracza 60 lat życia. A więc skala wieku, w którym kobieta może wyjść za mąż, znacznie się na jej korzyść przesunęła i przystawiona „trzydziestka“ nie może dziś być uważaną za jakąś nieprzekraczalną, ustaloną zgóry granicę. Wprawdzie faktem jest, że na podstawie statystyki przedstawiona graficznie, obrazowo wykreślana linja możliwości zawierania małżeństw aż do 23 roku życia stale mocno się wznosi, a po 27 roku równie mocno opada, osiągając jako przeciętny, najniższy wiek 40-kę. Ale w ramach od 40 do 60 lat ta „linja małżeńska“ pozostaje równą, nie ulegając znacznijszym wahaniom.

A więc, mówiąc językiem bardziej zrozumiałym, dane statystyczne dowodzą nam, że nie należy martwić się wiekiem córki, która „jeszcze nie wyszła“ za mąż. Jak stwierdzają liczby ścisłe, w ubiegłym

mentów wielkiej rozprawy „Oswagu“, w której, jak wiadomo, ks. Pszczyński, korzystając z fikcyjnej spółki, m. in. „Amonium“, nie płacąc kapitału, otrzymał wielomilionowe kredyty. Sprawę odroczone do 19-go grudnia celem przesłuchania świadków i rzeczoznawców.

roku 45 dziewcząt wyszło za mąż w wieku poniżej 16 lat, 881 w latach 16—17. 13.000 w wieku od 18 do 19 lat. W latach od 19 do 20 było już 27.000 młodych małżonek. W 21 roku życia — 42.000, w 22 do 23 — 80.000. Natomiast w wieku 27 lat tylko 30.000 dziewcząt zawarło ślub małżeński.

Ciekawe, że owych trzydziestoletnich także nowożeńców małżonek dał rok ubiegły 16.000. W wieku 33 lat (a więc ponad 30-kę) wyszło za mąż 10.000 panien, w wieku 38 lat — 5.000 i wreszcie w 39 roku życia — 3.500, gdy liczba narzeczonych w wieku aż do 60 lat niewiele była niższą od tej ostatniej przytoczonej tu liczby.

A więc jakież stąd wnioski?

Te, że rację ma zatroskana o przyszłość córki matka, starając się o wcześniejsze szczęśliwe wydanie za mąż córki i o przygotowanie jej odpowiednio w porę do obowiązków małżeńskich i rodzinnych. Ale nie ma racji i błędem jest, a nawet potępienia godnym jej postępowanie wówczas, gdy zmusza swą córkę do przyspieszonego małżeństwa dlatego tylko, że nadarza jej się okazja i to najczęściej pierwsza lepsza sposobność po temu.

Nie chodzi przecież o to, aby wogóle wydać córkę za mąż i pozbyć się kłopotu z domu. Chodzić winno dobrej i mądrej matce raczej o to, aby rozumnie i w sposób przemyślany wydać za mąż córkę celem zapewnienia jej w małżeństwie prawdziwego szczęścia. Do tego dąży każda matka i tego pragnie każda córka. A więc nie wiek tylko decyduje dziś o małżeństwie córki, a również i syna, lecz okoliczności i warunki, w jakich to małżeństwo się zawiera. O tem powinny zawsze pamiętać współczesne zdrowo myślące i naprawdę kochające swe dzieci matki.

Pierwszy krok bokserki

Uprzejmie komunikujemy, że członek nasz drużyny Kolonko Sergiusz po kursie w Katowicach zdobył tytuł przodownika bokserkiego. Ażeby zachęcić szerszy ogół sportem bokserkim, odbędzie się dla wszystkich osób zainteresowanych, bez względu na to, do których towarzystw należą i czy należą, „Pierwszy krok bokserki“ w ćwiczeniach gimnazjalnej przy ulicy Gimnazjalnej, od 5-go grudnia b. r. począwszy, w środy i poniedziałki od godziny 7-mej wieczorem punktualnie.

Oplata 2,50 zł od osoby. Zgłoszenia wraz z opłatą kierować do Tow. Gimn. „Sokół“ w Rybniku, Administracja „Gazety Rybnickiej“.

Zarząd Tow. Gimn. „Sokół“ w Rybniku.

RADY PRAKTYCZNE

Skuteczny środek przeciw pluskwom. Przygotować roztwór z maści rtęciowej w nafcie, biorąc ich równe ilości i mieszając z sobą. Tym roztworem posmarować wewnętrzne części łóżka, stykające się z siennikiem względnie materacem, jak również załatać szczeliny podłogi i szpary w obiciach drewnianych, okalających podłogę i ścianę, gdzie zagnieździły się pluskwy.

Środek przeciw pchłom. Zmieszać 50 gramów tynktury maruny z 5 gr. wody kolońskiej o silnym zapachu i skropić nią za pomocą rozpylacza ubranie, pościel względnie bieliznę, co wyzwoli daną osobę od natrętnych pcheł.

Jak uczynić nieprzemakalnym ubranie. Należy je zamoczyć w roztworze następującym: 5 litrów wody, 125 gramów octanu ołowiu, 125 gram. alunu. Następnie wysuszyć i powtórzyć tę manipulację z 2 do 3 razy jeszcze. Trzeba tylko uważać, aby roztwór wnikał we wszystkie części ubrania.

Za redakcję odpow.: Ignacy Knapczyk w Rybniku. Nakładca i wydawca: M. Kwiatkowski w Rybniku.



Persil
Na największe choćby pranie
Persilowi siły stanie!

3 ubikacje

w centrum miasta,
nadające się na biura
lub prakt. lekarską

**są od zaraz
do wynajęcia.**

Zgłoszenia do administracji
„Sztandaru Polskiego i Gazety
Rybnickiej“ Rybniku, Łony.



W środę, dnia 28-go listopada 1934 roku, o godz. 19.15 zasnął w Bogu w 44 roku życia, zaopatrzony św. Sakramentami, nasz długoletni prokurent

śp. Józef Wieszolek

W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego współpracownika, który zaszczylił siebie swym prawem charakterem szczere uznanie.

**L. Machoczek
z rodziną.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 3-go grudnia 1934 r. o godzinie 8.30 rano z domu żałoby w Ochojcu.

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w urzędzie pocztowym na miesiąc grudzień 1934 r. wychodzącą w Rybniku gazetę

„Sztandar Polski i Gazetę Rybnicką“

Imię i nazwisko

Mieszkanie

Kwit pocztowy.

Powyższe 1 zł i 69 gr zapłacono

....., dnia 1934 r.

Urząd pocztowy.

Jedną nam nowych Czytelników!